

Ks. Krzysztof GÓŹDŹ
Ks. Mirosław KOWALCZYK

PERSONALISTYCZNE ROZUMIENIE NARODU

Ks. profesor Czesław Bartnik rozwija teologię rzeczywistości ziemskich. W ramach tej teologii pojawia się problem narodu, przede wszystkim w aspekcie filozoficznym i teologicznym. Problem ten nasunęła i wyznaczyła ogólna sytuacja bytu społeczno-politycznego Polski i Europy, głównie Środkowo-Wschodniej.

Na ogólną sytuację złożyły się trzy czynniki: polska tradycja narodowa, natężenie różnych nacjonalizmów, pojawienie się ideologii antynarodowych. W Polsce kształtowała się od czasów piastowskich świadomość narodowa. Szybko wzrosła ona do rzędu rozwiniętej i żywej refleksji nad narodem¹. Ideę

¹ Można mówić o różnych rodzajach tej refleksji: historyczno-prawnej – Paweł Włodkowic (zm. ok. 1435), Wojciech Dębołęcki (zm. ok. 1646), Mikołaj Łęczycki (zm. 1653), Jan Schultz-Szulecki (zm. 1704); filozoficzno-socjalnej – Maurycy Mochnacki (zm. 1834), Edward Dembowski (zm. 1846), Józef Gołuchowski (zm. 1858), Bronisław F. Trentowski (zm. 1869), Leon Rzewuski (zm. 1869), Wiktor Heltman (zm. 1874), Piotr Semenenko (zm. 1886), Maurycy Straszewski (zm. 1921), Roman Dmowski (zm. 1939), ks. Jacek Woroniecki (zm. 1949), Wincenty Lutosławski (zm. 1954); literackiej – Adam Mickiewicz (zm. 1855), Cyprian K. Norwid (zm. 1883); a ostatnio – kerygmatycznej – bp Władysław Bandurski (zm. 1932), prymas August Hlond (zm. 1948), prymas Stefan Wyszyński (zm. 1981) i kard. Karol Wojtyła.

Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyń-*

tę poparło częściowo Vaticanum II posługując się metaforą „naród (lud) Boży” na oznaczenie Kościoła.

Polska i Europa przeżyły w ostatnim czasie dwie przeciwstawne tendencje: z jednej strony, sakralizację narodu, z drugiej – całkowitą negację jego wartości. Do apoteozy narodu doszło w państwie pruskim, w Związku Radzieckim (narodu rosyjskiego), w Niemczech faszystowskich, we Francji. Jednocześnie wystąpiły tendencje odrzucania pojęcia narodu lub przynajmniej negatywnego wartościowania zjawisk narodowych: w marksizmie, w wielu nurtach socjalistycznych, w różnych utopiach, które wyrzucają „naród” z zakresu nauk i prakseologii społecznych, wprowadzając wartość kosmopolityzmu lub „internacjonalizmu”. W ruchach lewicowych nawiązujących do myśli żydowskiej występuje często ciekawe zjawisko przyznawania „prawa narodu uniwersalnego” jedynie narodowi wybranemu, przy odmawianiu takiego „prawa” wszystkim innym.

Ks. prof. Cz. Bartnik stwierdza, że w Polsce i w Europie narosła gwałtownie problematyka narodu: na płaszczyźnie egzystencjalnej – z powodu zagro-

skiego, Londyn 1982; t e n ż e, *Théologie de la nation en Europe orientale*, w: *The Common Christian Roots of the European Nations. An International Colloquium in the Vatican*, t. II, Florence 1982, s. 1010-1036; t e n ż e, *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987, s. 325 n.

zeń bytu narodu, politycznej – z powodu wojen i dominacji jednych nad drugimi, ideologicznej – z powodu redukcji życia społecznego do ideologii, kulturowej – z powodu sporu o prymat narodu czy kultury, i wreszcie religijnej, gdzie „naród” jest ostro zwalczany przez liczne odłamy ateizmu społecznego. Wszystko to wystąpiło nader jasnkawo w Polsce².

Dlaczego – zdaniem Księdza Profesora – zjawisko narodu należy poddać refleksji nie tylko na płaszczyźnie nauk szczegółowych: historii, ekonomii, socjologii, politologii, kulturologii, etnografii, ale także na płaszczyźnie filozofii i teologii? Zamierzeniu temu przyświecają przede wszystkim cele poznawcze, intelektualne i duchowe. Nie można pozwolić problemowi wyrwać się spod interpretacji i rozumnego wpływu osoby ludzkiej. Nie może się stać fetyszem, mitem czy bożkiem.

Istnieją teorie twierdzące, że epoka narodów już przeminęła, a nadszedł czas państw lub ruchów społecznych. Według ks. prof. Bartnika jednak naród mimo wszystko trwa, choć rodzą się i umierają poszczególne narody czy zmieniają się ich modele. Przy tym tęsknota uniwersalna za królestwem Bożym żyje nieprzerwanie. A jednocześnie obecnie narasta w Europie radykalny ruch przeciwko instytucji państwa, zwłaszcza wielkiego i rygorystycznego, a raczej właśnie w kierunku wspólnot narodowych.

Ks. prof. Bartnik wychodzi naprzeciw tym zjawiskom formułując pomysł, koncepcję i rozwinięcie „teologii naro-

du” (jego sformułowanie), nad którą pracuje od lat siedemdziesiątych wraz z Katedrą Historii Dogmatów KUL. Polską filozofię narodu chce dopełnić katolicką teologią narodu. Chodzi mu o ujęcie narodu w świetle Objawienia, dziejów chrześcijaństwa oraz faktu i świadomości religijnej Kościoła katolickiego. Brane są pod uwagę: istota narodu, jego dzieje, zadania, sens oraz prakseologia narodowa. W rezultacie powstaje cała dyscyplina teologiczna o swoim przedmiocie, statusie epistemologicznym, metodzie i pragmatyce społecznej. Za wzór służyła zapewne biblijna kategoria „narodu izraelskiego”, „narodu wybranego”, „narodu Bożego” (am Jahwe, ethnos Theou, laos Theou). Teologia narodu zatem w aspekcie teologicznym znajduje się na obszarze eklezjologii lub na styku z nią, a w aspekcie filozoficznym zaś mieści się w antropologii społecznej³.

Przez naród Ksiądz Profesor rozumie naturalną, względnie trwałą i autonomiczną społeczność ludzi, powstałą na gruncie ojczyzny pochodzenia, związaną przez czasoprzestrzeń, dzieje, tradycję i kulturę w żywy organizm materialny, psychiczny i socjalny, realizujący w sobie żywą wspólnotę ciała i ducha o charakterze zbiorowej „osobowości”, która posiada swoją praxis⁴.

Pojęcie narodu jest konstruowane na wzór osoby ludzkiej, tyle że w wymiarze społecznym. Stronę somatyczną stanowi pierwiastek materialny i organiczny: ziemia, czasoprzestrzeń, przyroda, bios, dziedzictwo, kultura materialna, pamięć społeczna, ekonomia

² Cz. Bartnik, *Formen der politischen Theologie in Polen*, Regensburg 1986, s. 26 n.; tenże, *Problematyka teologii narodu*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1988², s. 9 n.

³ Cz. Bartnik, *Naród – ojczyzna – rodzina narodów*, w: tenże, *Życ w słowie*, Warszawa 1983, s. 99-144.

⁴ Cz. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 105.

działania i wszelkie obiektywizacje. Stronę duchową wyznaczają: idee, kultura duchowa, „charakter” narodu, język (języki), zdobyte doświadczenie, sztuka, zmysł etyczny, religia (religijność), kościół, świadomość międzynarodowa i posłannicza, „duch narodu”. Strukturze podmiotu osobowego odpowiadają przede wszystkim: samoświadomość, komunikacja wewnętrzna, podmiotowość, rodzaj „jaźni” i wszelkie rodzaje upodmiotowienia.

„Osobowość” jest w określonym narodzie najistotniejsza. Ona decyduje o tym, że dana społeczność ludzi jest narodem, ma swoją tożsamość, niepowtarzalność, specyfikę i ciągłość historyczną. Dzięki temu powstaje sprzężenie współtwórcze: jednostka jest osobą żyjącą w narodzie, dzięki narodowi i dla narodu, a naród jest narodem osób, żyjącym dla każdej osoby i dzięki niej. Naród nie jest ani superorganizmem, odznaczającym się absolutnym determinizmem, ani tylko sumą jednostek czy rodzin, chaosem, luźnym tworem społecznym. Naród jest konstrukcją analogiczną – w szerokim sensie – do osoby: ma swoje poznanie, wiedzę, wolę, miłość, decyzje, instynkty, zmysł samozachowawczy, komunę międzyludzką, losy, czyny i całą etnogenezę od jego początków aż do spełnienia się futurystycznego.

Ks. prof. Bartnik kładzie szczególny nacisk na antropogenetyczny wymiar narodu. Wymiar ten realizuje się przede wszystkim w tym, że w narodzie ma miejsce – analogicznie do osoby jednostkowej – samookreślanie się w prawdzie i w fałszu, dobru i złu, miłości i nienawiści, wolności i niewoli, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, zbawieniu i niezabawieniu, słowem – wartości i antywartości. Naród zatem jest

określony w sposób podstawowy wymiarem moralnym, gdzie pełna wolność musi się łączyć z pełną prawdą i z pełną samodyscypliną zbiorową.

Naród posiada swoje struktury i dynamizmy, recepcje i zadania, wyzwania i odpowiedzialność, życie ad intra i ad extra, w głąb i wzwyż (K. Wojtyła), pewności i dylematy, ekstremizmy i wybory, tereny pokoju i obszary walki, swoją dojrzałość i swoją pedagogię. Ostatecznie naród mierzy się jego wymiarem religijnym. Żyje on w środowisku Bożym, poddany jest Opatrzności stwórczej i zbawczej (odkupieńczej), jego zaś istotę oraz centrum stanowi człowiek. Naród rozwija niejako także swoją opatrzność, historię świecką i religijną, swoją wielką pedagogię, procesy doskonalenia się i swój świat realny i marzeniowy⁵.

Jakie racje przemawiają za utrzymaniem, opracowaniem i „uszlachetnieniem” zjawiska narodu w naukach i w życiu? Według ks. prof. Bartnika są one następujące:

a) W aspekcie: przedmiot – podmiot. Kategoria narodu ma charakter raczej obiektywny, podczas gdy inne kategorie (wspólnoty, stowarzyszenia, partie, ruchy społeczne) mają charakter w dużej mierze subiektywistyczny. Naród jest rzeczywistością obiektywną, przedmiotową, a nie tylko tworem umysłu, światem czystej subiektywizacji, emanatem psychicznym lub grą idei. Naród jest bytem bardziej integralnym, bo posiada wymiar przedmiotowy i zarazem podmiotowy. Odpowiada naturze ludzkiej i osobie. Jest więc

⁵ Cz. Bartnik, *Naród i jego dzieje jako dzieło personarum in communione*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”*, red. T. Styczeń SDS, Lublin 1987, s. 186-200.

bytem misteryjnym, „antropologicznym” i niezwykle wysoko zorganizowanym.

b) W aspekcie: byt – idea. Naród jest bytem, nie ideą, jakkolwiek idea, wtórna wobec bytu, jest od niego nieodłączna. Wielu teoretyków życia społecznego zapomina o ontologii społecznej, a popada w świat ideologii. Jest to smutne dziedzictwo idealizmu. Ks. prof. Bartnik głosi prymat narodu przed ideologią socjalną; prymat bytu przed ideą, prymat realności przed obrazem. Naród to społeczność realna, ontyczna, zakorzeniona w świecie, egzystencji i w historii.

c) W aspekcie: być – mieć. W teologii społecznej naród łączy się raczej z kategorią „być” aniżeli „mieć”. Naród to istnienie antropogenetyczne, kształtowanie się społeczne, doskonalenie człowieka, stanowienie głównej konstrukcji przyrody i świata. Z istnieniem łączy się życie, duchowość, osobowość, moralność. Naród jest wielkim podmiotem – i przedmiotem – etyki. Inne natomiast konstrukcje społeczne, szczególnie polityczne, zdają się oddawać prymat kategorii „mieć”. W tej kategorii społeczności dominują zdobywanie, posiadanie, bogactwo, używanie, panowanie nad innymi, wyzysk, brak odpowiedzialności, wolność od norm etycznych. Jest znamienne, że dziś prawie wszystkie twory polityczne przejawiają rodzaj alergii w stosunku do etyki, duchowości i wielkich idei. Obserwuje się upadek antropologii społecznej. I tak w faszyzmie i skrajnym liberalizmie istotę życia społecznego stanowi posiadanie, materia, siła i przemoc, a nie istnienie – godne, duchowe, humanistyczne.

d) W aspekcie: stworzenie – mit autokreacji. Etnologia teologiczna wy-

prowadza życie społeczne pryncypialnie ze stwórczego aktu Boga, a więc z bytu stworzonego i z aktu stworzenia. W tym aspekcie wszystkie narody są stworzone przez Boga, który stwarza ciągle; *creatio continua*: „Pan stworzył wszystkie narody” (por. Ps 86, 9; 102, 19; Pwt 32, 8-9). W konsekwencji Stwórcy roztoczył swoją Opatrzność tak nad narodami, jak i jednostkami (por. Iz 14, 6; Jr 1, 10; Rz 4, 17), i prowadzi je wszystkie do finału dziejów (por. Wj 15, 1-9; Mt 25, 32; Ap 15, 3; 22, 2). Inaczej mówiąc, naród jest kategorią kreacyjną, antropologiczną i w swej genezie religijną. Należy on do Boga i odgrywa określoną rolę w Bożej ekonomii. Tymczasem większość teoretyków i koryfeuszy życia społecznego wyjaśnia życie społeczne raczej na podstawie mitu autokreacji ludzkiej, wedle którego człowiek sam stwarza siebie, swoją społeczność, swoje struktury zbiorowe oraz sam sobie wyznacza cele, zadania i normy etyczne. Szczególnie ateści odrzucają kategorię „narodu”, nie chcąc przyjmować zależności społeczeństwa od Boga, lecz dążąc do całkowitej dominacji wolnej kreacji człowieka. W teoriach społecznych panoszy się butny mit autokreacji ludzkiej.

e) W aspekcie: indywidualizm – kolektywizm. W teorii i prakseologii społeczno-politycznej świat jest dziś ostro podzielony na indywidualistów i kolektywistów. Stało się to możliwe wskutek całkowitego porzucenia pojęcia narodu oraz prób sztucznego tworzenia świata ludzkiego. W teoriach oderwanych od rzeczywistości łatwo o skrajności i dowolności. Tymczasem kategoria „narodu osób” zachowuje – według ks. prof. Bartnika – poprawną dialektykę związania jednostki ze społecznością. Oso-

ba jednostkowa jest w narodzie, a naród w osobie. Naród służy wszystkim i każdemu, a każdy spełnia się przez służbę narodowi osób⁶.

Jednocześnie chrześcijańska koncepcja narodu – zdaniem Księdza Profesora – pomaga ustrzec się „indywidualizmu narodowego”, który oznacza nacjonalizm, megalomanię narodową czy egoizm zbiorowy, które tak często zagrażają partiom społecznym i politycznym. Naród nie jest nigdy jednostkowy, samotny i odizolowany. Naród łączy się nierozdzielnie z innymi narodami, z rodziną narodów, z całym rodzajem ludzkim. Rodzina narodów oznacza pietyzm dla genealogii narodowej, dla każdego współczesnego narodu jako członka rodziny, troskę o narody młodsze, słabsze, uboższe oraz wspólną drogę ku królestwu Bożemu. Jest to jedna rodzina Antropogenezy Uniwersalnej, ale z zachowaniem pełnej podmiotowości każdego członka. Dzisiaj te twórcze korelacje pomiędzy narodem a Powszechną Rodziną Narodów należy starannie rozwijać dla dobra wszystkich.

Naród w rozumieniu personalistycznym jest najwyższą postacią, życia społecznego. Jest to zarazem postać somatyczno-psychiczna, antropologiczna, podmiotowa i organiczna. Nie jest to wielkość czysto biologiczna, materialny ciąg narodzeniowy, sprawa wyłącznie ciała i krwi, rasy. Naród to byt ściśle antropologiczny. Należy się doń przez urodzenie, życie, ojczyznę, dziedzictwo kultury, a także – może bardziej – poprzez czynniki duchowe: afirmację, wybór, pietyzm i wolną współpracę. Nauki świeckie operowały często zbyt pry-

mitywnym pojęciem narodu, eksponując takie momenty, jak krew, wojny, nienawiść, zniewolenie, materializm, biologizm oraz mitologię heroistyczną. Filozofia i teologia chrześcijańska odkrywają charakter antropologiczny narodu.

Naród winien być rozumiany personalistycznie. Splatają się w nim dwie płaszczyzny: somatyczna i duchowa, i przechodzą przez osobę ludzką jako ich ostateczne centrum. Człowiek wiąże się z narodem – swoim, a także z narodem jego środowiska ludzkiego – na płaszczyźnie somatycznej, ale jest również wkorzeniony głęboko w ducha narodu: w jego świadomość, podmiotowość, kulturę duchową, pewnego rodzaju „jaźń narodu”. Płaszczyzna somatyczna i duchowa, rozwijane wspólnie pozytywnie i poprawnie, zmierzają ku utworzeniu najpełniejszej „osobowości społecznej”, która jest koniecznym i obiektywnym korelatem osoby ludzkiej⁷.

W związku z pojęciem personalistycznym pojawia się – według profesora Bartnika – zdecydowana ambiwalencja narodu. Naród może być „dobry” i „zły”. Oczywiście, nie są to dwa różne narody. Ale jeden i ten sam naród może być bardziej dobry albo bardziej zły, bardziej moralny albo bardziej zły moralnie. W każdym razie naród, który by niweczył życie osobowe jednostki, niszczyłby osoby i ich wymiar duchowy życia, jawi się raczej jako „anty-naród”.

I wreszcie, w świetle teologii dostrzega się wyraźnie naród jako przedmiot i podmiot religii – żywy, rzeczywi-

⁶ Cz. Bartnik, *Naród i społeczeństwo*, Częstochowa 1989.

⁷ Cz. Bartnik, *Szkic o osobie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37(1990) z. 2; tenże, *Personalizm. Notatki z wykładów 1986–1991* (mps).

sty, plastyczny – czego nie można powiedzieć o społecznościach sztucznych, konstruowanych przez znanych z historii „inżynierów życia zbiorowego”. Taka „społeczność z probówki” posiada zbyt słabą relację do „społeczności in vitro”, jaką jest naród; tym samym nie ma rzeczywistych relacji do chrześcijaństwa. O narodzie można powiedzieć, że – na podobieństwo jednostki – jest stworzony, odkupiony, ochrzczony, prowadzony przez Boga, żywiony, karmiony słowem Bożym, sakramentami, Eucharystią.

Ks. prof. Bartnik rozwija oryginalną naukę, według której naród może być twórczym korelatem społeczności eklezjalnej⁸. Jest to „naród chrześcijański” albo zapodmiotowanie chrześcijaństwa i Kościoła. Dzięki temu zapodmiotowaniu można mówić o „Kościele narodu”, a więc o Kościele polskim, niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim itd. Kościół powszechny uobecnia się partykularnie nie tyle na bazie jurydycznej, administracyjnej i ideowej, ile raczej na podstawie antropologicznej, określanej przez Boga, a więc jest to Kościół osoby, Kościół rodziny, Kościół parafii, Kościół biskupi, Kościół narodu, administracyjny po-

dział rzymski na prowincje i diecezje. Podmiotem Kościoła jest dziś człowiek, nie zaś miasto, teren lub prawo. Oczywiście naród nie przestaje być w sobie świecki i autonomiczny względem jego korelatu – Kościoła. Naród nie jest Kościołem, a Kościół nie stanowi narodu. Są to rzeczywistości o różnych wymiarach i perspektywach. Ale człowiek wyraża swoje życie społeczne zarówno przez naród, jak i przez Kościół. W tym sensie trzeba interpretować wielki nakaz misyjny: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19).

Światu dzisiejszemu, który z jednej strony partykularyzuje się etnologicznie, a z drugiej totalizuje się kulturowo, Biblia – zdaniem Księdza Profesora – ofiarowuje na nowo swoją naukę o „wszystkich narodach” (*panta ta ethne*). Jest to przedmiot i podmiot historii zbawienia narodów. Jest to doczesna i zbawcza zarazem Rodzina Narodów Świata. Narody będące wspólnotą osób są „drogą Kościoła”. W efekcie teologia narodu powinna przyczynić się wydatnie do przewyciężenia współczesnie zarówno różnych nacjonalizmów europejskich, jak i rozmaitych utopii społecznych. Być może w niej upatrywać można części oryginalnego wkładu Polski w rozwiązywanie współczesnej kwestii społecznej.

⁸ Cz. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 16 n.; tenże, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987.